Nr. 180. Kraków, Czwartek 6 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Wydanie poranne.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 33—

Walki pod Belgradem

Wiedeń. (T. B.) O walce artyleryi koło Belgradu donoszą jeszcze: W dniu 4 b. m. o godz. 9 rano, monitor „Körös“, wyjechał z miejsca, gdzie odbywał rekognoskowanie. Nagle działa serbskie, jak się pokazało, nowożytna baterya szybkonośna z belgradzkich fortyfikacyj rozpoczęły silną kanonadę. Dobrze wymierzone pociski spadły na monitor, ale nie wyrządziły szkody w ludziach, ani nie zmniejszyły sprawności bojowej okrętu. W tej chwili nasza artylerya lądowa wmieszała się do walki i z potężnym skutkiem zmusiła działa z fortyfikacyj wroga po tamtej stronie rzeki do milczenia. Monitor wrócił na swoje zwykłe stanowisko. O godz. 4 popoł., kilka naszych okrętów, wśród nich i „Körös“ wyjechało, by nie dopuścić do naprawiania szkód zrządzonych w fortyfikacyach. Ogień dział okrętowych spotkał się ze słabą tylko obroną i wyrządził, zwłaszcza w głównej twierdzy ponownie znaczne szkody, a potem zwrócił się też przeciw piechocie, która operowała z fortyfikacyj nadbrzeżnych. O godz. 6 popoł., monitory wróciły bez strat lub szkód. W nocy słychać było kilka detonacyj, chwilami widać było błyski pozwalające wnioskować, że w twierdzy znaczna część zapasów amunicyi, wskutek ostrzeliwania, stanęła w płomieniach. — Dalej donoszą, że przychwycono 8 szpiegów w winnicach koło Zemunia, w chwili, kiedy sygnałami świetlnymi chcieli zdradzać stanowiska naszych dział. Pojmano ich i postąpiono z nimi według prawa doraźnego. Zresztą na froncie nad Dunajem, Sawą i Driną nic nowego.

Pierwsze starcia u wybrzeża Algieru.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Znajdujące się na morzu Śródziemnem **okręty wojenne niemieckie, zjawiły się wczoraj u wybrzeża Algieru i zniszczyły kilka umocnionych miejscowości, tudzież miejsc lądowniczych dla transportów wojsk francuskich.** Na ogień odpowiadano.

Wojska rosyjskie opuszczają granicę turecką.

Konstantynopol. (T. B. „Tanin“ dowiaduje się z Erzerum, że Rosyanie cofnęli się z granicy turecko-rosyjskiej, spaliwszy przedtem blokhauzy i składy środków żywności.

Stan wojenny w Holandyi.

Haga. (T. B.) Królowa holenderska zarządziła dla części kraju stan wojenny.

Orędzie prezydenta Francyi.

Paryż. (Agencya Havasa). Prezydent republiki wystosował do Izby orędzie, w którem oświadcza, że **Francya jest ofiarą brutalnego ataku.** Przed wypowiedzeniem wojny jeszcze, przed odjazdem ambasadora niemieckiego naruszono nietykalność ziemi francuskiej. Od lat przeszło 40 Francuzi przejęci szczerą miłością pokoju **zrezygnowali z pragnień uprawnionego rewanżu** i dali przykład, jak zachowuje wielki naród, który swoją wzmożoną siłę używa wyłącznie w interesie postępu i ludzkości. Francyi od początku przesilenia nie można zarzucić żadnego czynu, żadnego gestu, żadnego słowa, któreby nie było pokojowe. W godzinie poważnych walk **Francya** może uroczyście o sobie powiedzieć, że do ostatniej chwili **czyniła wysiłki, by uniknąć wojny.** Rano w dniu kiedy nasz sojusznik i my publicznie daliśmy wyraz nadziei, że rokowania pod auspicyami gabinetu angielskiego wezmą przebieg pokojowy, **Niemcy** wypowiedziały Rosyi wojnę, **wtargnęły do Luksemburgu, obraziły naród belgijski i próbowały nas w sposób zdradziecki zaskoczyć** wśród rokowań dyplomatycznych. **Francya** jednakże, która zarówno jest czujną jak przejęta chęcią pokoju, **gotowała się do przeprowadzenia mobilizacyi** ochronnych wojsk granicznych. Mężna armia podniosła się ku obronie czci i sztandarów ojczyzny. Prezydent podkreśla następnie jedność kraju i daje wyraz podzięki i zaufania wszystkich Francuzów dla armii lądowej i sił na morzu. Złączony wspólnemi uczuciami naród posiłkowany jest przez sprzymierzoną Rosyę i popierany przez lojalną przyjaźń Anglii.

Obrady parlamentu francuskiego.

Paryż. (T. B.) Prezydent Deshanel otwiera posiedzenie o godzinie 3 po południu; w loży dyplomatów znajdował się ambasador Izwolskij. Prezydent poświęca wspomnienie pośmiertne Jauresowi i udziela następnie głosu Vivianiemu, który odczytuje orędzie prezydenta Poincare'go. Potem Viviani wygłasza expose dyplomatyczne o sytuacyi i odczytuje akty dyplomatyczne, dotyczące stosunku Francyi do Anglii i kończy słowami: **„Wolni jesteśmy od zarzutów i nie boimy się“.** Minister skarbu przedstawia kilka przedłożeń rządowych, wśród nich **przedłożenie w sprawie dopuszczenia Alzacyi i Lotaryngii do armii.** Prezydent Dechanel odczytuje telegram z wyrazami sympatyi, otrzymany od skupsztyny serbskiej, oraz odpowiedź na ten telegram. Viviani podaje do wiadomości, że Izba będzie odroczona, tak, że sesya nie będzie zamknięta. Parlament — powiada — przyłączy się do rządu, który nie jest rządem partyjnym, lecz rządem obrony narodowej. Prezydent ministrów wyraża Francyi najgorętsze życzenia i kończy: Powstańmy, aby raz jeszcze wznieść okrzyk na cześć nieśmiertelnej Francyi. Wszyscy deputowani wołają: Niech żyje Francya! Dechanel wyraża pozdrowienie Francyi i armii. Izba odracza się na czas nieograniczony.

W senacie minister sprawiedliwości odczytał orędzie prezydenta. Wszyscy senatorowie powstali i wznieśli okrzyk: Niech żyje Francya! Prezydent senatu przyłączył się do oświadczenia prezydenta republiki. Viviani odczytał oświadczenie to samo, które przedstawił był Izbie. Senat przyjął je oklaskami. Wśród oklasków i okrzyków na cześć Anglii, Rosyi i Belgii opuszczają senatorowie salę posiedzeń.

Na terenach wojny.

„Do ostatniego tchu“...

Monachium. (T. B.) „Münch. Neueste Nachrichten“ dowiadują się ze strony upoważnionej, że kiedy król Ludwik dowiedział się, że Anglia wypowiedziała Niemcom wojnę, powiedział: **„Jeden nieprzyjaciel więcej, a więc jeden więcej powód, byśmy do ostatniego tchu trzymali się razem.** Nasza sprawa jest sprawiedliwą, Bóg nas nie opuści“.

Ruchy floty niemieckiej.

Kopenhaga. (T. B.) Trzy łodzie podwodne niemieckie widziano po południu u ujścia południowego Sundu. Zajęły one tam, jak się zdaje, pozycye forpocztowe.

Pięć milionów na cele wojenne.

Hamburg. (T. B.) Senat w nagłym wniosku prosi obywateli o zezwolenie sumy 5 milionów marek dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków wynikających ze stanu wojennego.

Serbia gwałci prawo międzynarodowe.

Sofia. (T. B.) Wedle dzienników tutejszych **konsulat serbski w Salonikach powołał wszystkich poddanych serbskich w Macedonii pod broń,** lecz żaden z greckich ani bułgarskich Macedończyków nie posłuchał wezwania.

Fałszywe wieści.

Haga. (T. B.) Urzędowo podano do wiadomości, że dotąd wojsko niemieckie nie wkroczyło na teren holenderski. Pogłoska jakoby 20 angielskich okrętów wojennych widziano na stacyi marynarskiej Den Helder jest fałszywą.

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (T. B.) Prezydent Wilson wydał oświadczenie neutralności Stanów Zjednoczonych.

Powrót Następcy tronu do Wiednia.

Budapeszt. (T. B.) Arcyksiążę Karol Franciszek Józef z żoną odjechał wczoraj do Wiednia.

Nowy komendant XIV korpusu.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz zamianował komendanta 3-ciej dywizyi piechoty marszałka polnego porucznika arcyksięcia Józefa Ferdynanda Salwatora komendantem 14-go korpusu i komendantem generałem w Insbruku, oraz komendantem obrony krajowej w Tyrolu i Przedarulanii.

O konsulat austryacki w Czarnogórze.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Antivari: Konsul austro-węgierski w Antivari mimo przeszkód rządu czarnogórskiego opuścił swoje pomieszkanie. Kawas austro-węgierskiego konsulatu został uwięziony w Spizzy.

Powrót rezerwistów z Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Odjazd rezerwistów austro-węgierskich i niemieckich trwa dalej. — Wczoraj odjechało wielu rezerwistów na dwóch parowcach. Wśród kolonii austro-węgierskiej i niemieckiej panuje wielki entuzyazm.

Organizacya pracy około żniwa i uprawy roli.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie koniecznych zarządzeń, celem zapewnienia prac około żniwa i uprawy pól.

Wiedeń. (T. B.) Cesarskie rozporządzenie ma na celu zapewnić ustawową podstawę do powołania do życia organizacyj, któreby w zastępstwie powołanych do wojska rolników zbierały płony, a potem uprawiały i zasiały rolę. Jest to konieczne w interesie zaopatrzenia w żywność i armii i ludności. Organizacye te będą się opierały na zasadzie dobrowolnych świadczeń, w razie potrzeby jednak również i przymusowych.

Równocześnie wychodzi rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, które — w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych — ustanawia lokalne organa, mające działać w wyż wymienionym kierunku i określa ich zakres działania.

Żandarmi rosyjscy w Rumunii.

Wiedeń. Żandarmi rosyjscy przekroczyli granicę rumuńską, celem strzeżenia koło Ungheni mostu kolejowego.

Komendant korpusu rumuńskiego w Jassach zażądał instrukcyj od władz centralnych w Bukareszcie.

Odnowienie orderu Żelaznego Krzyża.

Berlin. Biuro Wolfa donosi: Rozporządzeniem z dnia dzisiejszego, cesarz Wilhelm odnowił na obecną kampanię order Żelaznego Krzyża.

Umizgi do Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Według dziennika „Kambana" osławiony pansławista generał Czerep Spiridowicz i 18 stowarzyszeń słowiańskich w Rosyi telegramami zaklinają Bułgaryę, by swej siostrzycy słowiańskiej, Serbii, nie opuszczała w opresyi. Bułgarya mogłaby uratować Serbię i Bałkan. Dziennik zauważa na to wezwanie: Zdaje się, że **Bułgarya nie będzie sobie mogła pozwolić na ten zbytek!**

Pomoc dla Amerykanów pozostających w Europie.

Waszyngton. (T. B.) Jutro krążownik pancerny „Tennesse" odjeżdża z Nowego Jorku, wioząc przeszło **5 milionów dolarów** w złocie, przeznaczonych dla Amerykanów, którzy w Europie popadli w biedę.

Ofiarność.

Wiedeń. (T. B.) Rada generalna Banku austro-węgierskiego na wczorajszem posiedzeniu przyjęła do wiadomości referat o sytuacyi na targu pieniężnym i zatwierdziła wnioski postawione przez kierownictwo Banku, wśród nich wniosek co do przygotowania emisyi banknotów dwukoronowych. Bank ofiarował na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża po **100.000 K** dla Austryi i dla Węgier, tudzież na wsparcia dla rodzin powołanych w Austryi, Bośnii i Węgrzech **220.000 K.**

Wiedeń. (T. B.) Wspólny minister skarbu, Dr Biliński i jego małżonka, ofiarowali 5.000 K na austryacki i 5.000 K na węgierski Czerwony Krzyż, oraz po 5.000 K na wsparcia dla rodzin rezerwistów w Austryi i Węgrzech.

Wiedeń. (T. B.) Ogólny austryacki Zakład kredytu ziemskiego, ofiarował Towarzystwu Czerwonego Krzyża 10.000 K i takąż sumę na rzecz rodzin powołanych pod broń.

Pius X do katolików całego świata.

Jego Świątobliwość Pius X. wydał następujący manifest do katolików całego świata:

„Całej prawie Europie grozi widmo strasznej wojny. Kto widzi jej niebezpieczeństwa, klęski i skutki, ten zaiste czuje się dotkniętym smutkiem i bólem. I my nie możemy nie odczuwać tego i nie być przejęci boleścią jak największą, ponieważ troską naszą jest zbawienie tylu dusz z tylu narodów.

W tak wielkim więc zamieszaniu i wirze spraw dobrze to czujemy i rozumiemy, że troska nasza i urząd apostolski tego domagają się, abyśmy umysły chrześcijan wszystkich tam zwrócili, skąd pomoc przychodzi t. j. do Chrystusa, Księcia pokoju i najdzielniejszego pośrednika między Bogiem a ludźmi.

Zachęcamy więc, by do tego Tronu łaski i miłosierdzia zwrócili się wszyscy katolicy całego świata zwłaszcza duchowieństwo. **Niech więc Biskupi zalecają publiczne modły po parafiach,** aby miłosierny Bóg przebłagany usilnemi prośbami stłumił okropne płomienie wojny i łaską Swoją sprawił, by stojący na czele państw, przejęli się myślami pokoju a nie udręczenia.

Z pałacu watykańskiego 2 sierpnia 1914.

Pius Papież X.

W sprawie pomocy do żniw.

Otrzymujemy następujące trzy odezwy:

Do młodzieży krakowskiej.

Czasy wojny, rąk do pracy brak. Silniejsi, starsi powołani pod broń, zastąpić ich trzeba przy warsztacie narodowym. W tej chwili ratować należy zbiory rolne, które są obfite i od głodu zabezpieczą kraj, byle je ukończyć w porę. Pozostałe w wsiach opustoszałych kobiety i dzieci potrzebują opieki, pomocy, spokojnego oparcia o ludzi świadomych ciężkiego położenia, ale nie opuszczających rąk, jeno raźno biorących się do pracy. Zabezpieczenie tej ludności od nieuzasadnionej paniki, od wyzysku niesumiennego, od nieopatrznego oddania się bezczynności i opilstwu jest pierwszorzędnym obowiązkiem narodowym. Wreszcie niebawem powracający z pola walki ranni będą również potrzebowali pomocy, do której nigdy za dużo chętnych i umiejętnych rąk nie będzie.

Z upoważnieniem JWP. Delegata Namiestnictwa, a pod opieką J. E. P. Prezydenta miasta organizują krakowskie drużyny skautowe tę pracę i same biorą w niej udział, posiadając zapewnienie, że żadnych w niej przeszkód nie doznają. Zapewnienie to i opieka władz powinny wystarczyć, by uspokoić rodziców co do bezpieczeństwa ich synów w szeregach skautowych zajętych. Jednak skautów samych z powodu wakacyi i utrudnionych środków komunikacyjnych za mało, by podołać temu olbrzymiemu a tak ważnemu zadaniu.

Mamy nadzieję, że czasy, które przeżywamy w znacznie liczniejszych sercach młodzieży obudzą uczucia obywatelskie i popchną ją do naszych szeregów. Służba skautowa dziś ciężka ale zaszczytna. Do niej wzywamy całą młodzież męską z Krakowa i najbliższej okolicy w wieku od lat 14 do 18 a z pomiędzy starszych do lat 22, tych, którzy są wolni od obowiązków broni.

Wszyscy, którzy są wrażliwi na potrzeby sprawy narodowej, a w inny sposób służyć jej nie mogą, mają się zgłosić we czwartek dnia 6 sierpnia do godz. 5-tej popołudniu w biurze komendy skautowej, ul. Franciszkańska l. 4, II-gie podwórze na prawo, w celu zapisania się na kandydata do drużyny skautowej. Zaciągnięci wszyscy, aż do zwolnienia przez komendę skautową, uważają się za zobowiązanych honorem do przestrzegania prawa skautowego. Spóźnieni będą się mogli zgłaszać dni następnych.

Kierownictwo krak. Drużyn Skautowych.

W Krakowie, d. 5 sierpnia 1914 r.

Do mieszkańców miasta Krakowa, mężczyzn i kobiet — poszukujących pracy.

Powodzenie armii zarówno i przetrzymanie ciężkiego przesilenia wojennego przez resztę ludności w znacznej mierze uzależnione jest od szybkiego i starannego ukończenia zbiorów rolnych. Do pracy tej po wsiach rąk za mało, a pozostali nawet mieszkańcy porażeni trwogą nieuzasadnioną, bezczynnie przyglądają się niszczeniu plonów albo w pijaństwie szukają pocieszenia.

Gdy natomiast w miastach gromadzi się coraz większa rzesza ludzi rozmaitego stanu, którzy nie mają z czego żyć pogarszają położenie ogólnie, rzuca się w oczy korzyść obu stron — jeśli mieszkańcy miast niezajęci pospieszą na ratunek wieśniakom.

Dlatego w porozumieniu z JE. p. Prezydentem stoł. m. Krakowa, komenda Skautowa krakowska organizuje **BIURO PRACY** i wzywa wszystkich tych, którzy gotowi są udać się na roboty polne i gospodarcze w okolice Krakowa, za odpowiednim wynagrodzeniem, w którem będzie też zawarte utrzymanie w naturze, aby się zgłaszali do lokalu Biura przy placu WW. Świętych Nr 1, parter na prawo (tel. Nr 1341), czynnego od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór i zapisywali się na listę roboczą. W miarę zgłoszeń będą zaraz wyprawiani do pracy, podzieleni na grupy według płci i wieku; każda gupa będzie poddana jednemu przewodnikowi, który obejmie nad nią opiekę na cały czas pracy. Dziewczętami zaopiekuje się zorganizowany przy biurze komitet opiekuńczy pań, który będzie stałe dyżury w biurze. Potrzebujący rąk roboczych mają zgłaszać w biurze, podając: ilu robotników, względnie robotnic potrzebują do jakiej pracy i dokąd. **Niech nikt zdolny do pracy nie pozostaje bezczynnie w Krakowie.**

Kraków d. 5 sierpnia 1914.

Komenda krak. Drużyn skautowych.

Za kierownictwo biura pracy **Józef Lewicki.**
Za komitet opiekuńczy pań **Marya Turska.**

* * *

Komenda krakowskich Drużyn skautowych wzywa wszystkich skautów przynależnych do krakowskiej organizacyi skautowej, a pozostających obecnie poza Krakowem, by o ile już w inny sposób nie zaprzęgli się do służby publicznej, natychmiast z całą ofiarnością i bezinteresownością, rzucali się w myśl ideałów prawa skautowego, do pracy w miejscowościach w których obecnie przebywają.

Jako zasadnicze działy pracy zwłaszcza obecnie pożądanej podajemy: organizowanie zastępów roboczych z pośród skautów miejscowych, oraz młodzieży pozostałej i niesienie bezinteresownej pomocy najbiedniejszym z okolicy, zwłaszcza przy zbiorach, organizowanie służby pożarnej i stróżów nocnych, szerzenie wśród młodzieży przedewszystkiem tych ideałów skautowych, które w tej chwili mają największą społeczną wartość, a więc abstynencyi, ofiarności miłości bliźniego.

O ileby już w pobliżu była przez inną drużynę skautowa praca zorganizowana, mają się krakowscy skauci do tej pracy przyłączyć.

Powołanie robotników z pospolitego ruszenia.

Magistrat krakowski ogłasza, iż dziś, t. j. we czwartek, mają się zgłosić w biurach Magistratu (oficyny, parter, Nr drwi 5, 6, 7 i 8) robotnicy należący do pospolitego ruszenia, którzy nie służyli ani w wojsku, ani w obronie krajowej w latach 1872—1895, skończyli lat 19, a nie przekroczyli lat 42, przynależni do gminy miasta Krakowa lub też do innej miejscowości w Austro-Węgrzech.

Zgłosić się mają: kowale, ślusarze, murarze, kamieniarze, siodlarze, cieśle, stolarze, blacharze, woźnicy, piekarze, młynarze, wreszcie robotnicy pomocniczy do robót ziemnych i warsztatowych. Nie stosujący się do powyższego wezwania karani będą według przepisu ustawy.

KRONIKA.

Kraków, 6 sierpnia.

Następny numer „Głosu Narodu" ukaże się dziś w południe o godz 1.

Godziny policyjne w przemyśle gospodnio-szynkarskim. Magistrat tutejszy, jako władza polityczna I. Instancyi, w porozumieniu z dyrekcyą policyi ustanawia na podstawie paragrafu 54 ustęp 2 ustawy przemysłowej następującą **godzinę policyjną,** o której wszystkie przemysły gospodnio-szynkarskie, począwszy od daty niniejszego obwieszczenia, aż do dalszego zarządzenia w porze nocnej w mieście Krakowie zamknięte być muszą, a mianowicie:

1. Dla szynków godzinę 9 wieczór; 2. Dla kawiarń pierwszorzędnych godzinę 1 w nocy; 3. Dla wszystkich innych kawiarń godzinę 9 wieczór; 4. Dla restauracyj pierwszorzędnych godzinę 1 w nocy; 5. Dla innych restauracyj godzinę 11 w nocy.

Równocześnie tracą moc wszystkie pozwolenia dyrekcyi policyi, udzielone poszczególnym właścicielom przemysłów gospodnio-szynkarskich, na trzymanie otworem lokali gospodnio-szynkarskich poza dotychczasową godziną policyjną.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą surowemi grzywnami, względnie karami aresztu, a ewentualnie odebraniem uprawnienia przemysłowego.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpow. Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu", w Krakowie.